

LIKWI D A G J A SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH ... I GO DALEJ?

Grudzień 2012 r.

Relacja z konferencji

Wydanie bezpłatne

A P P E L

ZGROMADZONYCH W TRAKCIE KONFERENCJI ZORGANIZOWANEJ PRZEZ FORUM ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI SPÓŁDZIELCZYCH W DNIU 10 GRUDNIA 2012 ROKU W ŁODZI
DO SEJMU I SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

APELUJEMY O:

1. Nienarzucając NAM SPÓŁDZIELCOM sposobu zarządzania naszymi mieszkaniem, bowiem jest to dla wielu z nas jedyny majątek jaki posiadamy. Nie decydujcie za nas narzucając „jedyne słuszne” rozwiązanie. Mamy dość własnej świadomości, by wybrać taki sposób zarządzania budynkami, jaki jest dla nas najlepszy. Dlatego wybieramy spółdzielnię mieszkaniową.
 2. Wprowadzenie jednolitego prawa dla całego ruchu spółdzielczego, opartego w pełni na demokracji ustalonej przez samych spółdzielców. Mamy w tym względzie bogate doświadczenia, a ustawa z 1920 roku o spółdzielniach winna być wzorem, bowiem korzystały z niej inne kraje tworząc regulacje dla swoich organizacji spółdzielczych.
 3. Umożliwienie NAM SPÓŁDZIELCOM decydowania, jak zarządzać swoją spółdzielnią, w oparciu o ogólne przepisy określone przez ustawodawcę. Nie narzucajcie NAM gotowych rozwiązań. Nie stwarzajcie NAM barier prawnych regulujących naszą działalność, takich jak kadencyjność organów czy obligatoryjne walne zgromadzenie członków. A pomysły upolitycznienia spółdzielczości mieszkaniowej poprzez organizowanie bezpośrednich, kosztownych wyborów do organów spółdzielczych obciążających naszą kieszeń uważamy za absurdalne i świadczące o odwręceniu się pomysłodawców tego projektu od rzeczywistości, bądź tak nienawidzących tej formy gospodarowania, że gotowi są do każdej niegodziwości z doprowadzeniem do paraliżu organizacyjnego spółdzielni.
 4. Stworzenie NAM SPÓŁDZIELCOM jasnego, klarownego, dobrego prawa służącego NASZEJ ośmion milionowej rzeszy, bez narzucania woli jednej opcji politycznej; prawa uwzględniającego wszystkie interesy zrzeszonych członków. Niezbędny do tego jest rzeczywiste poznanie przez parlamentarzystów problemów i spraw naszego środowiska, z poszanowaniem podstawowego kanonu ruchu spółdzielczego, jakim jest ochrona interesów gospodarczych wszystkich członków.
- Nie akceptujemy odgórnym, antydemokratycznym regulacji. Spółdzielczość jest siłą samą w sobie. Pozwólcie jej swobodnie działać.

KONFERENCJA

Takim apelem skierowanym do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zakończyła się konferencja nt. „Likwidacja spółdzielni mieszkaniowych ... i co dalej?”, która odbyła się w dniu 10 grudnia 2012 r. w Łodzi.

Frekwencja sięgająca około 800 uczestników, przeszła wszelkie oczekiwania organizatorów. Za proszenia na konferencję otrzymali wszyscy parlamentarzyści: posłowie, senatorowie, europarlamentarzyści. Zaproszono również prezydentów i burmistrzów miast, ponieważ likwidacja spółdzielczości mieszkaniowej, będzie miała dotkliwe skutki dla budżetów gmin.

Konferencję otworzył prezes Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych i prezes Zarządu RSM „Bawelna” w Łodzi Sylwester Pokorski.

Na konferencję przybyli: senatorzy: p. Maciej Grubski (senator ziemi łódzkiej) oraz prof. dr hab.

Henryk Cioch (senator ziemi lubelskiej); poseł ziemi łódzkiej p. Krzysztof Kwiatkowski, burmistrz Łowicza p. Jan Kaliński, prezydent Zdunskiej Woli p. Piotr Niedźwiecki, reprezentująca burmistrza Brzezin p. Agata Tracz, w zastępstwie pani prezydent Łodzi Hannu Zdanowskiej Andrzej Piech, dr Jerzy Jankowski – przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej i prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP, p. Tomasz Jórdeczka – przewodniczący Rady Związku Rewizyjnego, p. Jan Suiłowski – prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej, w imieniu



redaktor naczelnej Marii Niedzielskiej pojawił się p. Zbigniew Gotowalski z redakcji „Domów Spółdzielczych”, p. Maria Kowalska – prezydent Polskiej Federacji Zarządców Nieruchomości, p. Wiesława Szalast –

przewodnicząca Zarządu okręgu łódzkiego Związku Zawodowego „Budowlani”, p. Piotr Ścieško – reprezentant regionu NSZZ „Solidarność”. W konferencji udział wzięli spółdzielcy z Belchatowa, Łasku, Koluszek, Zdun-

skiej Woli, Rawy Mazowieckiej, Piotrkowa, Aleksandrowa Łódzkiego, Tomaszowa Mazowieckiego, Ozorkowa, Łowicza, Sieradza i łódzkich spółdzielni oraz przedstawiciele mediów.

Cd. na str. 2, 3, 4



Cd. ze str. 1

Celem konferencji było przedstawić opinie środowiska na temat projektów nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, proponowanej przez p. Lidię Staroń z Platformy Obywatelskiej. Propomowane zapisy ustawy zakładają m.in. obligatoryjne ustanowienie wspólnoty mieszkaniowej w każdej nieruchomości o powierzchni powyżej 1000 m², a także odebranie majątku spółdzielniom i przekazanie go powstającym wspólnotom.

Organizatorem konferencji było Stowarzyszenie Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych w Łodzi, o którym krótko pisaliśmy na dole tej strony. Miejscem konferencji była sala konferencyjna w Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnym Międzynarodowych Targów Łódzkich przy al. Politechniki 4. Spokojnie spółdzielców i zaproszonych gości planowano na około pięćset osób. Realia przerosły oczekiwania. Przygotowana sala okazała się dużo za mała. Nikt nie przewidywał, że konferencja wzbudzi aż tak duże zainteresowanie spółdzielców, zamieszkałych w swoim losem. Blisko połowę uczestników konferencji zgromadzono w hollu bardzo sprawnie przygotowanym na potrzeby spotkania. Na telebimach zebrani mogli oglądać i słuchać wystąpień zaproszonych gości. Przemowy, przyjmowane z wielką uwagą i nagradzane oklaskami przez zasiadających w pomieszczeniach Centrum Konferencyjno-Wystawienniczym, wzmacniane były dodatkowo wyświetlanymi na ekranie hasłami takimi jak: „Spółdzielnie budują lepszy świat”, „Spółdzielczość ma na celu tylko dobro i obronę człowieka”, „Spółdzielczość na świecie to praca dla 100 milionów”. Spółdzielni nie zakłada się po to by być bogatym, ale po to aby nie być biednym”, „Prawdę swą należy mówić głośno, nie schlebając ani rzeczom, ani wypadkom, ani stosunkom, ani ideom”. Istotne to stanowity też stojące w wielu miejscach międzynarodowe flagi spółdzielcze – teżowe sznary – których barwy symbolizują jedność w różnorodności, moc świata, proces oświecenia ludzi i postępy, kształt tku to brama prowadząca do lepszego świata, a ulatująca w górę plaki to gotówki pokoju.

Wszyscy uczestnicy otrzymali materiały, zawierające pismo skierowane do posłów i senatorów, argumentujące powodów zwołania tej konferencji, wyiąg z druku nr 819 projektu Platformy Obywatelskiej dot. zmian w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, uchwałę 13/2012 z 28 listopada w sprawie obrony spółdzielczości podjętą przez V Kongres Spółdzielczości, który odbył się w Warszawie w dniach 27-28 listopada 2012 r., wyiąg z ustawy o spółdzielniach z 29 października 1920 r. oraz treści apelu, który drukujemy na str. 1, pod którym po konferencji podpisało się 718 osób. Spokojnie poprowadziła Monika Dudkiewicz-Sławicka, prezes łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej która nawiązując do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wyraziła nadzieję, że politycy nie odłączają nas na siłę tym projektem, bo takiego prezentu sami nie

chcielibyśmy nikomu z naszych członków wręczyć.

Dla oddania klimatu konferencji przedstawiamy Państwu wystąpienia niektórych z uczestników konferencji.

Jako pierwszy głos zabrał **prof. dr hab. Henryk Cioch**, prawnik, specjalista prawa rzeczowego, w tym prawa spółdzielczego, Senator Rzeczpospolitej Polskiej, który powiedział, że jako wieloletni nauczyciel akademicki jeszcze nie

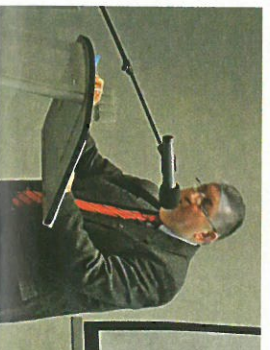


miał przyjemności mówić o spółdzielczości mieszkaniowej przed tak dużym forum. Te kilkadziesiąt osób powinno – jego zdaniem – napawać optymizmem i świadczyć o tym, że spółdzielczość jest potrzebna, w szczególności spółdzielczość mieszkaniowa. Jednak – jak wskazał – temat konferencji sugeruje, że spółdzielczość mieszkaniowa jest zagrożona, a być może zostanie nawet zlikwidowana. Pan prof. Cioch, jako optymistą, ma nadzieję, że druk sejmowy nr 819, zawierający projekt nowej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych i zastępujący ustawę z 15 grudnia 2000 r. nie zostanie jednak uchwalony. Według profesora ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych wymaga zmian i dostosowania do realiów, ale nie może to być ustawa

w wersji wskazanej w projekcie, który znajduje się w Sejmie, z którego wprost wynika, likwidacja spółdzielni mieszkaniowych i przekazanie zarządu majątkiem powstającym wspólnotom mieszkaniowym. Pod wątpliwymi przestawianymi poddał też sens powstałych według projektu ustawy wspólnot mieszkaniowych. Jak dowodził w „Ustawie o własności lokali” wspólnota mieszkaniowa powstaje w budynku wtedy, gdy wyodrębniono w nim powyżej 7 lokali stanowiących odrębną własność. I taka duża wspólnota mieszkaniowa z punktu widzenia kodeksu cywilnego jest traktowana jako osoba ubonna, czyli jednostka organizacyjna nie będąca osobą prawną, ale mająca zdolność prawną, czyli taki twór pośredni, mający pewne atrybuty osób prawnych. Jak argumentował prof. Cioch, spółdzielnie mieszkaniowe są dużo lepszym podmiotem, bo mają wszelkie atrybuty przysługujące osobom prawnym. Są osobami prawnymi. Mają swój majątek i całym swoim majątkiem ponoszą odpowiedzialność za zaciągnięte przez siebie zobowiązania. Członkowie spółdzielni mieszkaniowych ponoszą odpowiedzialność tylko i wyłącznie do wysokości zadeklarowanych udziałów. Natomiast we wspólnotcie mieszkaniowej wszyscy właściciele ponoszą odpowiedzialność subsydiarną, czyli całym swoim majątkiem (co wynika z kodeksu cywilnego). Według profesora ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych powinna zawierać uregulowania zgodne z ustawą o własności lokali, ale przede wszystkim

z przepisami ustawy prawo spółdzielcze, czyli z przepisami ustawy-maki. Niedopuszczalne jest zaś wprowadzanie, jak to ma miejsce w projekcie, regulacji odbiegających od prawa spółdzielczego. Jako przykład prof. Cioch podaje Wałne Zgromadzenie w częściach i dodaje, że jako ekspert w dziedzinie spółdzielczości nigdy nie spotkał się z podobnym tworem. Podsumowując swoją wypowiedź p. Henryk Cioch dowodził, że ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych powinna się zająć Komisja Kodyfikacyjna, działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, ponieważ jest to materia wchodząca w zakres działań tej komisji. Jak pamięta prof. Cioch wice-marszałek Sejmu p. Eugeniusz Grzeszczak zapowiedział przygotowanie projektu nowego prawa spółdzielczego. Zakładania zostały już w poprzedniej kadencji opracowane. Na ten moment zaś powinniśmy skupić się nad działaniem uniemożliwiających uchwalenie projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych objętego drukiem sejmowym 819.

Następnie głos zabrał **przewodniczący Rady Nadzorczej Związku Rewizyjnego RP p. Tomasz Jordecka**, który wskazał, że spółdzielczość polska

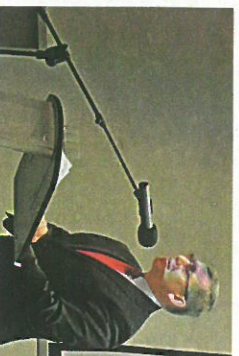


od początku transformacji ustrojowej jest dyskryminowana, chociaż ruch spółdzielczy w dobie kryzysu, stagnacji ekonomicznej, w krajach Unii Europejskiej przeżywa renesans. Intencją ONZ-u, w tym Rokiem Spółdzielczości – przypominał przewodniczący – było uświadomienie znaczenia spółdzielczości w rozwoju ekonomicznym i społecznym świata. Jej roli w stwarzaniu miejsc pracy, umacnianiu obywatelskiej samorządności, solidarności i łagodzenia skutków kryzysu. Przenawiający nie rozumie więc co takiego wydarzyło się w Polsce, że tej roli spółdzielczość, a zwłaszcza spółdzielczość mieszkaniowa, nie miałyby odgrywać w latach następnych? Skąd taka determinacja do likwidacji Związków Spółdzielczych i przejęcia przez państwo kontroli nad spółdzielniami? Państwo, które siłą swoich instytucji nie potrafiło zdusić w zarodku oszustw parobanków, takich jak Amber Gold, które toleruje czarny rynek pracy, które jest rujnowane finansowo przez upadające biura podróży, wie jednak lepiej jak zastąpić kontrolę członkowską działaniami administracyjnymi. Spółdzielczość mieszkaniowa – mówi dalej – od wielu lat znajduje się w sferze zainteresowań polityków, przy czym nie można tego zainteresowania uznać za działanie przyjazne i konstruktywne. Wszystkie bowiem, dotycząca wdrożenia rozwiązania legislacyjnego w odniesieniu do spółdzielni mieszkaniowych wprowadzały chaos organizacyjny i niespójność przepisów.

Znaczna część przepisów uchwalonych przez kolejne nowelizacje ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z ustawą zasadniczą. Jednakże orzeczenia Trybunału nie zniechęciły i nie zniechęcają polityków do wprowadzania kolejnych polityków do zawierających ponownie analogiczne rozwiązania jak te, które zakwestionował Trybunał Konstytucyjny. W obecnym projekcie, też mamy przepisy, które Trybunał wcześniej już uznał za niekonstytucyjne i są one powielane i przepisywane. W imię, nie wiadomo jakich wartości. Konsekwentnie wdrażane zmiany legislacyjne mają na celu, tak naprawę – uważa p. T. Jordecka – doprowadzenie do likwidacji tej formy zapewnienia potrzeb mieszkaniowych i przekształcenia spółdzielni we wspólnoty. Projektanci tej ustawy zdążyli rękawiczki, tu nie ma mowy o reformie, o zmianach, o poprawie na lepsze, jak to było w poprzednich uzasadnieniach. Dziś jest wprost powiedziane: likwidujemy spółdzielnie mieszkaniowe, bo politycy wiedzą lepiej czego chce naród. Nie tylko zresztą w tej dziedzinie. Podstawowe założenia ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy to np. zmieszenie obowiązku wniesienia przez członków spółdzielni mieszkaniowych udziału i wpisowego i nie ma na to żadnego uzasadnienia. Ani społecznego ani ekonomicznego. Zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami w polskim prawodawstwie wszystkie jednostki działające w obrocie prawnym muszą posiadać kapitały, a więc fundusze własne stanowiące gwarancję ich egzystencji. Fundusz udziałowy spółdzielni określa również odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni. Po wdrożeniu w życie projektowanych rozwiązań nastąpi w spółdzielniach, przed ich likwidacją, brak stabilności finansowej i ekonomicznej, a co z tym związane możliwości i zagrożenie kontynuacji działalności, osłabienie konkurencyjności spółdzielni, do czego zdaje się dążyć ustawodawca. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych funkcjonuje już 11 lat. Od tych 11 lat członkowie spółdzielni posiadający spółdzielcze prawa do lokali mogą je przekształcać w spółnoty. Skorzystało z tego zaledwie 1,5% mieszkańców w skali całego kraju. Prelegent mówi: Żyjemy w kraju fikcji obywatelskiej, fikcji mniętejowy obywateli. Ponad 4 mln Polaków podpisało się pod obywatelskim projektem ustawy, które nie doczekały się realizacji. Podobnie było z obywatelskim projektem ustawy o działalności spółdzielni mieszkaniowych. 170 tysięcy podpisów trafiło do kosza, bo projekt naszej ustawy nie przeszedł nawet pierwszego czytania. Bo z nami się nie rozmawia, do nas się wyłącza przemawia. I to jest powodem, że tu się dziś spotkaliśmy i że tu jesteśmy – stwierdził mówca. Apelujemy i prosimy tych, którzy w parlamencie mają poczucie odpowiedzialności, przyrzycie się tym projektom, zacieńcicie z nami rozmawiać. My jesteśmy gotowi do dialogu.

Następny głos w konferencji należał do **pośta Krzysztofa Kwiatkowskiego**,

który na konferencji przyjechał prosto z posiedzenia Sejmu. Uznał bowiem, że dyskusja, prowadzona na konferencji jest bardzo ważna, gdyż dotyka milionów Polaków, którzy mieszkają w spółdzielniach mieszkaniowych. Podkreślił, że jest szczególnie wyuczony na konstytucyjność projektów ustaw. Rozpoczął od pokazania projektów zawartych w druku 517 (druk wycofany), druku 515 i druku 819, stwierdzając, że pod żadnym z nich nie ma jego podpisu, gdyż uważa, że prawo winno być tworzone dla ludzi, a nie wbrew ludziom. Wyjaśnił przy tym, że dyskutowany projekt, to posełki projekt ustawy, czyli grupy posłów, a nie całego Klubu parlamentarnego. Jego uwagi do projektu były następujące: po pierwsze posełki projekt ustawy zawiera w druku 819 zawierający tradycyjną definicję spółdzielni nie zawiera wskazania kryterium społecznego, którym spółdzielnie powinny się różnić od wspólnotdziałania podmiotów prawa w ramach spółek cywilnych czy spółek handlowych. Byłoby trzeba nieodpowiedzialną – stwierdził – podejmować działania, które by psuły system dobrze funkcjonujący. W spółdzielniach mieszkają miliony Polaków, jest to zasób, w którym mieszka najwięcej naszych obywateli. I każde działanie w tej kwestii powinno być dobrze przemyślane i właściwie przygotowane. Trybunał Konstytucyjny w kolejnym wyroku z 29 maja 2001 roku zwrócił uwagę, że własność spółdzielcza nie może być wyrażona zasadą równych dla wszystkich praw majątkowych, w postaci gorszego traktowania praw majątkowych, w inny sposób traktowanie spółdzielni niż pozostałych podmiotów prawa. Spółdzielnie mieszkaniowe nie są gorszym podmiotem prawa. Powinny być natomiast w szczególności chronione, jako ten podmiot,



w którym mieszka największa liczba Polaków. Przedstawił również rzeczową, krótką analizę kilku przepisów projektu ustawy obawiając się ich niezgodności z Konstytucją Rzeczpospolitej.

Kolejną osobą, która zabrała głos był **doktor Jerzy Jankowski – przewodniczący Rady Spółdzielczej Zaczął od prośby – w listopadzie projekt ustawy został zdjęty z pierwszego czytania (miało to mieć miejsce 21-22 listopada) i ponownie skierowany do pierwszego czytania w styczniu 2013 roku. Zwrócił się do pośta Kwiatkowskiego, by w razie możliwości skorzystał z przepisu regulaminu i żeby te projekty ustaw stały się przedmiotem analizy Komisji Ustawodawczej co do zgodności z Konstytucją. Przerzostanie 20 lat panowie parlamentarzyści, partię czy klub parlamentarne „uzdrawiali” spółdzielczość. Dziś już nie ma ich na scenie politycznej. Doktor Jankowski zakomercyj swoje wystąpienie słowami: „Dajcie nam spokój”.**

Wydawca: Stowarzyszenie Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych w Łodzi. Zredagował zespół: Elżbieta Kumor, Sylwester Pokorski, Katarzyna Szczepaniak, Izabela Gwardys.

Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych z siedzibą w Łodzi zostało zarejestrowane jako Stowarzyszenie w 2003 r. Członkami Forum jest ponad 80 osób pełniących funkcje w zarządach ponad 50 spółdzielni mieszkaniowych z Łodzi i miast naszego Województwa. Zarządzone przez członków stowarzyszenia spółdzielnie posiadają 198 tysięcy 655 lokali mieszkalnych o łącznej powierzchni 10 milionów 50 tysięcy 348 metrów kwadratowych w 3 tysiącach 925 budynków na gruntach zajmujących 15 milionów 225 tysięcy 717 metrów kwadratowych. Spółczność zamieszkała w takich zasobach to ponad 450 tysięcy statych mieszkańców. Działalność forum obejmuje stałą wymiarne doswiadczeń, szkolenia z zakresu zarządzania i szeroko pojętej gospodarki mieszkaniowej.

Skład i łamanie: Agencja Wydawnicza PAJ-Press SC, 97-200 Tomaszów Maz., ul. Długa 82, tel. 44-724-24-00. **Druk:** MOMAG SA, 97-200 Tomaszów Mazowiecki, ul. Fartbiarska 28/32.



Kolejnym mówcą konferencji był **Grzegorz Abramek – prawnik, ekspert prawa spółdzielczego**, który skupił uwagę zebranych na wskazaniu jakości przepisów prawa. Ma ono bowiem fundamentalne – według niego – znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania wszystkich organizacji gospodarczych, nie tylko spółdzielni mieszkaniowych. Przez jedenaście lat obo-



wiązywania ustawy mamy – stwierdził G. Adamek – jedenaście wyroków Trybunału Konstytucyjnego i dwa nowe cele nowelizacji ustawy. Ustawodawca wielokrotnie zmieniał już koncepcję funkcjonowania spółdzielni mieszkaniowych. Bardzo dobrze to widać na przykładzie porównania nowelizacji z roku 2002 i z roku 2007 – przywrócenie spółdzielczego własnościowego prawa i likwidacja możliwości ustanowienia tego prawa. Jedną z podstawowych zasad nowoczesnego państwa jest zaufanie obywateli do prawa. A zgodnie z art. 2 Konstytucji RP to demokrację stanowi prawo, które

Skutki pieniężne w przypadku ewentualnej likwidacji spółdzielni mieszkaniowych będą olbrzymie.

wiarza, jedynie te, które w praktyce nie wywoływały zastrzeżeń. Brakuje pro-pozycji rozwiązania zagadnień budzących wątpliwości, a jest tu dużo mechanicznie przepisanych norm obecnie obowiązującej ustawy.

Sylwester Pokorski w swoim wystąpieniu omówił problemy stojące przed każdą gminą w Polsce w przypadku przyjęcia rozwiązań proponowanych przez posłów i likwidacji spółdzielni mieszkaniowych. Każda gmina będzie musiała pokryć koszty związane z utrzymaniem terenów zielonych, dróg i chodników, którymi na ten czas zajmują się spółdzielnie. Ponadto dojdą do tego koszty odśnieżania tych terenów, utrzymania płaskowic, hydrofonii, oświetlenia ulic. Przesłana być przewidziane domy kultury, biblioteki, zlikwidowane zostaną domy seniora, świetlice środowiskowe, boiska do piłki nożnej, siatkowej i koszykówki obecnie finansowane przez spółdzielnie. Ponadto każda gmina będzie miała mniejsze dochody z tytułu opłat rocznych za użytkowanie wieczyste przejętych gruntów i podatku od nieruchomości. Na przykładzie Łodzi obliczono, że te zwiększone koszty mogą wynieść do 30 mln złotych rocznie. Pracę stracą tysiące osób, z których znaczna część dołączy do grona bezrobotnych pobierających zasiłki. Skutki pieniężne w przypadku ewentualnej likwidacji spółdzielni mieszkaniowych będą zatem olbrzymie.

Kolejną osobą, która zabrała głos w dyskusji był **Antoni Michalak ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Barbórka” z Piotrkowa Trybunalskiego** i członek Samorządu Terytorialnego. Nawiązał on do myśli związanych ze spółdzielczością pracy i jego twórcy Stanisława Szaszcza, który zwykł mawiać, że najlepiej postępuje ten kto przez całe życie poprawia szerszysięć i los innych ludzi. My natomiast mamy obecnie do czynienia z porzekadłem, że co prawem nie zabronione to dozwolone. Spółdzielnie oczekiwały na pomoc w uregulowaniu warunków zewnętrznych. Proponowane w instrumentarium prawnym części zmian jest odcierwana od realiów życia. Poznaliśmy zapisane pomysły. Czy są w nich spekulacje z furtkami prawnymi, tego nie wiemy. Interesując się propozycjami nie czekamy na głos dzwonnego o likwidacji. Do podejmowanych działań, sprzyjających tylko dobrej opinii o spółdzielniach dopisyujemy ważny cel – obrona interesów mieszkańców zasobów spółdzielczych.

Senator Ziemi Łódzkiej p. Maciej Grubski, następnym gościem, który wziął udział w dyskusji, zaczął od zapewnienia, że współpracuje ze spółdzielcami od sześciu lat i mimo, że podobnie jak Lidia Staroń, autorka projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, jest z Platformy Obywatelskiej, to nie popiera tej ustawy. W trakcie swojej przemowy zwrócił się do przed-

stawicieli Krajowego Związku Spółdzielczości zarzucając im, że nie stanęli na wysokości zadania w walce o sprawy spółdzielni mieszkaniowych. Działaj trzeba pomyśleć – powiedział – oprócz rozważań prawnych, o tym co zrobić, aby te 50 osób, które podpisały się pod projektem ustawy wycofały się z tego. Te racje poruszane podczas konferencji powinny trafić do tych posłów, aby uświadomić im, że swoimi działaniami mogą spowodować szkodę. Z zadoleniem przywołał, że poseł Kwiatkowski zadeklarował swoje wsparcie dla tej idei, uznając go za wpływowego posła w PO. Senator Grubski zapowiedział tym samym, by nie zamyslać się w sobie i nie ograniczyć działań interwencyjnych tylko do jedno zjazdu i jednej konferencji, gdyż parlament rzadzi się trochę innymi prawami i z każdym z parlamentarzystów powinniśmy wykonać określoną pracę i przekonać, że robi źle działając w interesie ustawy, która zmniejszy zasób, który dzisiaj świetnie funkcjonuje.

W swoim wystąpieniu senator kilkakrotnie zapewniał, że ze swojej strony zrobi wszystko, aby ta ustawa w Sejmie nie przeszła, a jeżeliby przeszła to z takimi zmianami, które będą korzystne dla spółdzielców. Na zakończenie zaś zwrócił się do Krajowego Związku Spółdzielców, mobilizując ich słowami: „Weźcie się do pracy”.



Kolejny głos z dyskusji należał do **prezydenta Zdunskiej Woli p. Piotra Niedzwieckiego**. Na terenie Zdunskiej Woli – 47-tysięcznego miasta – działa bardzo prężna Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator”, do której spółdzielców zalicza się pan prezydent. W swoim krótkim wystąpieniu prezydent nawiązał do ruchu „Solidarność”, który w swoim tytule miał dwa piękne słowa: niezależny i samorządny i to również powinno charakterizować ruch spółdzielczy. Trzeba więc partnersko rozmawiać, aby tworzyć dobre prawo służące ludziom, a nie budujące obawy.

Ponieważ pan prezydent wspominał o niezależnym i samorządnym związku prowadząca konferencję pani Monika Dudkiewicz-Slawicka poprosiła o zabranie głosu **p. Marka Maciejewskiego, przedstawiciela komisji zakładowych pracowników i członków Solidarności spółdzielni mieszkaniowych miasta Łodzi i regionu**, który odczytał przygotowane stanowisko, które brzmiało: „Komisje Zakładowe NSZZ Solidarność, działające w imieniu pracowników spółdzielni mieszkaniowych, wyrażają głębokie zamieszkanie i niezgodę z zamianami w ustawach regulujących funkcjonowanie spółdzielni mieszkaniowych. Zwracamy uwagę, że wszystkie prowadzone dotąd reformy prowadzą jedynie do zwiększenia panującego chaosu. Obecne propozycje to już faktycznie krok do likwidacji spółdzielni



mieszkaniowych. Zdajemy sobie pytanie: dlaczego tak bardzo rządowi zależy na likwidacji najbardziej efektywnej formy zarządzania nieruchomościami oraz na likwidacji tysięcy miejsc pracy? Dlaczego nikt nie liczy się ze zdaniem członków spółdzielni, którzy od lat nie dają się namówić na rozwiązania niszczące ich spółdzielnie? Dlaczego pracownicy spółdzielni mieszkaniowych jako jedyni są ustawowo wykluczeni z uczestnictwa w organach spółdzielni, chociaż na zasadach obowiązujących w innych zakładach przedstawiciele pracowników powinni mieć ustawowo zagwarantowane w nich miejsce? Działania rządzącej koalicji sugerują jedną odpowiedź na wyżej wymienione pytania, a mianowicie, że nie zależy im ani na członkach, ani na pracownikach spółdzielni mieszkaniowych. Projektodawcy nie analizują efektów prowadzonych do tej pory działań legislacyjnych i po raz kolejny próbują wprowadzić zawarte w projekcie ustawy rozwiązania niezgodne z Konstytucją RP. Projekt ustawy nie uwzględniają wyroków Trybunału Konstytucyjnego, w projektach ustaw zawarte są rozwiązania uznane już przez TK za niezgodne z Konstytucją. Zamiar rządu wprowadzenia tak niekorzystnych rozwiązań, które dotyczą ok. dziesięciu milionów osób, z pominięciem konsultacji społecznych utwierdza nas w poglądzie, że dla rządzących ważne jest tylko zniszczenie spółdzielni mieszkaniowych, bez względu na skutki. Domagamy się od posłów i senatorów RP wycofania się z zamiaru wprowadzenia proponowanych zmian w prawie spółdzielczym, które nie wniosą nic dobrego, a jedynie przyczynią się do likwidacji tysięcy miejsc pracy i wzrostu bezrobocia”.

Kolejnym gościem chcącym przedstawić swoje zdanie była **p. Cecylia Mielcarz z najstarszej łódzkiej spółdzielni mieszkaniowej „Lokator”**. Rozpoczęła od historii spółdzielczości, mówiąc, że pierwsze spółdzielnie powstały w XVII wieku i były stworzone przez Anglików i Francuzów, natomiast w Polsce powstały na przełomie XIX i XX wieku, najpierw w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Według p. C. Mielcarz nasi parlamentarzyści powinni „zasięgnąć języka” od Niemców, którzy wyświadcili zaletę: nieia do polityków, aby uznać spółdzielnie mieszkaniową za kluczową formę sprawowania własności dzisiejszych Niemiec i aby podjąć kroki zarówno finansowe, jak i prawne, by zapewnić ich rozwój. Pani Mielcarz zapowiedziała o to, by parlamentarzyści dotarli do premiera, który ma dobry kontakt z kanclerzem Niemiec panią Merkel i mógłby uzyskać niemieckie dokumenty, na których moglibyśmy się wzorować w kwestii tworzenia ustawy o spółdzielczości.

Wystąpienie **p. Jerzego Kowalskiego z steradzkiej spółdzielni mieszkaniowej** odnosiło się do niezwykle ważnej kwestii jaką jest spółdzielnia mieszkaniowa jako organizator przestrzeni urbanistycznej i społecznej. Spółdzielnie, jako inwestorzy mieszkaniowi, działają i działają kompleksowo, z zachowaniem ładu przestrzennego, tworząc kompleksy mieszkaniowe z zapewnieniem czytelnych układów komunikacyjnych, dużą ilością zieleni, infrastrukturą techniczną i społeczną. Działanie takie gwarantowało i gwarantuje racjonalną, harmonijną, ekonomiczną i ekologiczną strukturę przestrzeni, podporządkowaną interesowi publicznemu, swobodnie właściwe i godne warunki egzystencji w zabudowie wielomieszkaniowej. Każdy element spółdzielczych osiedli, od budynków po zieleni, jest utrzymany w dobrym stanie technicznym i w miarę potrzeb modernizowany, czego przykładem może być okres ostatnich czterech lat, w którym powstało wiele nowych, barwnych placów zabaw i setki miejsc parkingowych, wykonanych z kolorowej kostki. Wszystko to pięknie komponuje się z dobrze utrzymaną zielenią i kolorowymi elewacjami większości budynków. Źródłem finansowania są głównie opłaty wnoszone przez mieszkańców oraz zyski wypracowane z działalności gospodarczej Spółdzielni. Natomiast obecne tendencje, po wyeliminowaniu Spółdzielni, to maksymalne wykorzystanie kosztów racjonalności, harmonii i ekologii. Celem bowiem będzie maksymalizacja zysków, nie zaś stworzenie właściwych warunków egzystencji dla nabywców mieszkań. To właśnie w spółdzielniach działalność opiera się na samorządzie członkowskim, którego organami są Walne Zgromadzenie lub Zebranie Przedstawicieli; Rada Nadzorcza, Zarząd, a do 2007 r. także Grupy Członkowskie. Grupy Członkowskie stanowiły podstawę działania każdej Spółdzielni. To na zebraniach Grup Członkowskich omawiano sprawy środowiska, konsultowano zakres robót remontowych, konstruując wieloletnie plany remontowo-modernizacyjnych i wysokości opłat koniecznych do ich realizacji. W zebraniach Grup Członkowskich łącznie uczestniczyło 7-10% uprawnionych, co stanowiło istotną liczbę, pozwalającą na wypracowanie ich opinii jako reprezentatywnych i stanowiących mocne podstawy dla działań spółdzielni. W Statucie, stanowiącym konstytucję steradzkiej spółdzielni, wprowadzono liczne zapisy autonomiczne, pozwalające na zachowanie wypracowanych przez lata zapisów i ryków postępowania. Zawarto w nim także przepisy dyscyplinujące przedstawicieli i członków Rady Nadzorczej, które pozwalały Grupom Członkowskim dokonywać oceny realizacji uzyskanego mandatu społecznego i ewentualnego odwołania przedstawicieli, którzy nie wypełnili należycie swojej roli. Od 2008 r., zgodnie z wolą ustawodawcy, w SSM realizowana jest tzw. demokracja bezpośrednia, poprzez Walne Zgromadzenie w częściach. SSM w obradach Walnego Zgromadzenia bierze udział 2,5-7% uprawnionych, w zależności od roku i tematyki zebrania. W naszej ocenie są one trudne do zaakceptowania przez członków, z uwagi na rygorystyczne procedury i duże sformalizowanie.

Ostatnim prelegentem na konferencji był **Konrad Kozłowski przewodniczący Spółdzielni Mieszkaniowej im. Władysława Jagiełły**, który nawązał do wystąpienia pana Senatora Ziemi Łódzkiej Macieja Grubskiego i zaapelował o konieczność zwrócenia się do parlamentarzystów o wycofanie projektu tej szkolnej dla członków spółdzielni mieszkaniowych ustawy. Jak wspominał, w ubiegłym roku delegacji ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Jagiełły” udało się dotrzeć do Sejmu i na posiedzeniu podkomisji powiadzić pani Lidii Staroń, że nie ma racji, forsując swój projekt ustawy. Wydaje się jednak – dodał pan Kozłowski – że w tej chwili, po kolejnym ataku, jaki grupa posłów PO, pod przewodnictwem pani Staroń, podejmując przeciwko spółdzielcom, powinno się utworzyć ruch, który będzie podejmował takie działania jak przekonywanie posłów i senatorów o słuszności naszej sprawy, jak również, który, w kolejnej fazie, pozwoli na odzyskanie przez spółdzielców pełni ich praw, takich jak możliwość zwotywaniania Zebrania Przedstawicieli w dużych spółdzielniach powyżej 500 członków, czy prawo do powrotu do spółdzielni dla osób, które wcześniej się wyodrębniły.

Z powodu ograniczonego czasu konferencji nie wszyscy członkowie zdążyli zabrać głos. Część osób złożyła swoje wystąpienia na piśmie do prowadzących konferencję. Oto niektóre z zebranych głosów:

Jan Kawecki ze Spółdzielni Mieszkaniowej z Aleksandrowa Łódzkiego pragnął przekonać zebranych, że tak licznie zebrani na konferencji nie przybyli aby jątryć, zakłócać spokój czy dzielić społeczność spółdzielczą. Zebranie miało na celu protest przeciwko atakowi rządzących na największe dobro członków, na naszą własność – spółdzielnię. Te ataki rządzących przejawiają się od lat pod postacią tworzonego prawa spółdzielczego. To prawo jest bowiem tworzone w sposób chytry, często perfidny i cyniczny i co najgorsze, w sposób niezgodny z Konstytucją RP. Jak wielokrotnie wspomniano na konferencji w spółdzielniach mieszkaniowych mieszka ok. 12 mln obywateli. Co trzeciego mieszkańca naszego kraju dotyczą więc problemy spółdzielcze. Mamy prawo wiedzieć o tych sprawach wszystko. Dlatego w tej sprawie powinna odbywać się szeroka debata we wszystkich mediach. Elity rządzące mają obowiązek nas o tym powiadamiać, a tymczasem członkowie spółdzielni nic nie wiedzą o tym, co się przygotowuje za ich plecami. Żądamy prawdzivych informacji! Na V Kongresie jednak nie pojawił się nikt z najwyższych władz. W telewizji czy radiu ani słowa. O co tu chodzi? To proste – o pieniądze. Wiadomo bowiem, że zasoby spółdzielcze są w bardzo dobrym stanie, a przeciętne tych zasobów przez wspólnoty (które przymusowo będą musieli tworzyć członkowie spółdzielni) to tatywy i ponętny kasek dla deweloperów i zarządców nieruchomości. Utworzenie wspólnot podnieś koszty utrzymania zasobów w dużym stopniu. Ponieważ najwyższe władze RP są głuche na prośby spółdzielców, na opinie autory-

tetów spółdzielczości, na wyroki TK, pisma organizacji międzynarodowych oraz na pisma najwyższych polskich władz spółdzielczych, jesteśmy zmuszeni urządzać takie spotkania jak ta konferencja. Słupy jest ten, kto nie widzi, że tworzone prawo spółdzielczości, a o spółdzielniach mieszkaniowych w szczególności, zmierza do likwidacji tej formy społeczno-gospodarczej. Rządzący nie zdają sobie sprawy z konsekwencji tego czynu. Moim zdaniem jest to błąd epokowy – konkludował p. Kawecki.

Grzegorz Wawrzyniak – SM „Polskie”. Ważną sprawą dla każdego z nas są koszty jakie musimy ponieść za użytkowanie mieszkania. Oczywiście wiemy, że wszystko kosztuje, ale płacimy za to co jest konieczne. Do 1990 r. spółdzielnie były dofinansowywane z budżetu państwa w wysokości do 50% do energii ciepłej, wody użytkowej, wywozu nieczystości. Po 1990 roku spółdzielnie musiały udźwignąć ciężar kosztów w 100% i doskonale sobie z tym poradziły, mimo spec ustawy o podziale spółdzielni. Czy dlatego po 2000 roku parlament rozpoczął proces ich likwidacji? Czyżby podmiot gospodarczy, który potrafi odnalazć się w sytuacji wolnorynkowej był niewygodny?

W spółdzielniach naszego regionu opłaty kształtują się następująco: stawki eksploatacyjne uwzględniające koszty administracyjne, utrzymania czystości, konserwację budynków, ciągów pieszko-jednych i tenowych zielonych wynoszą od 1,35-1,90 zł/m; przy 50 metrowym mieszkaniu to koszt 67,50 zł do 95 zł miesięcznie. Stawki na fundusz remontowy są od 0,80-1,60 zł/m; przy 50 m mieszkania koszt wynosi 40-80 zł miesięcznie. Łączne stawki opłat za zarządzanie i remonty wynoszą od 2,15 zł/mkw. do 3,90 zł/mkw.; w zasobach gminnych stawka opłat wynosi 5,07 zł/m. Oczywiście do tego w każdym rodzajach zarządzania dochodzą opłaty za wodę, ścieki, energię ciepłą, podatki lokalne, dźwigi. W zasobach spółdzielczych wykonuje się dużo prac remontowych są one kosztowne np.: koszt remontu dachu w zależności od zakresu robót na 50-metrowe mieszkanie wynosi od 1000 zł do 1200 zł. Koszt docieplenia takiego mieszkania również w zależności od zakresu robót od 4000 do 6000 zł. Wspólnota mieszkaniowa musiałaby zebrać te środki od razu albo składać na wykonanie tych prac, co wynika z art. 13-15 ustawy o własności lokali. Koszt remontu dźwigu wynosi od 130 tys. zł do 150 tys., co w przypadku na osobę daje to od 920 zł do 1600 zł; przy 3-osobowej rodzinie wyniesie 2760-4800 zł. Ponośzenie tak dużych kosztów jest nie do przyjęcia, dlatego wspólnoty wykonują te prace etapami (a nie wszystkie prace można wykonać etapami), a tym samym ponoszą wyższe koszty związane z inflacją lub zaciągają kredyty. W spółdzielni fundusz jest kumulowany i następują wewnętrzne pożyczki między budynkami. Takie prace są wykonywane kompleksowo i nie są obciążone odsetkami od kredytów, dlatego należy pozwolić członkom, aby sami zdecydowali o formie zarządzania swoimi mieszkaniem.

Paweł Zajaczkowski – jak napisaliśmy, że spółdzielcą jest od 1965 r. tj. od początku swojej pracy zawodowej. Wprawdzie była to Spółdzielczość Pracy, niemniej ma również kilka nastoletni staż pracy społecznej w Radach Osiedla i Radach Nadzorczych Spółdzielczości Mieszkaniowej. Mieszka w zasobach Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i obecnie jest tzw. „szarym członkiem”. Nie będąc bezpośrednio zainteresowanym ewentualnymi skutkami proponowanych zmian dla swojej pracy zawodowej czy społecznej ma niewątpliwą komfort dość obiektywnej ich oceny. Jak inni na konferencji uważa, że likwidacja spółdzielni spowoduje nieuchronny wzrost kosztów zarządzania. Zamiast spółdzielni pracujących na „0”, kontrolowanej przez członków, zarządzającej będą wyspecjalizowane firmy nastawione na zysk. Nie trzeba być super ekonomistą – stwierdza – aby przewidzieć taką kolej rzeczy. Dlatego jest przeciwny rozwiązaniu prezentowanym w druku sejmowym nr 819, zmierzającym do likwidacji spółdzielni mieszkaniowych i w całej rozciągłości popiera przedstawiony apel Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych.

Kazimierz Musiał – członek Belchatowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej – cyt. ze złożonego wystąpienia: „Jesteśmy poddawani kolejnej próbie ingerencji w wewnętrzne sprawy spółdzielni mieszkaniowych, która w zamysle ich autorów ma doprowadzić do ich całkowitego likwidacji. Wystarczająco dużo zła wydarzone poprzednią ustawą, która zmieniła prawo spółdzielcze. W imię uzyskania wątpliwego poparcia w wyborach uchwalono prawo, które doprowadziło do uwłaszczenia mieszkań lokatorskich za tzw. symboliczną złotówkę. Ta populistyczna decyzja poróżniła nasze środowisko i podważyła zaufanie do jakości stanowionego prawa. Uszczęśliwienie „nas siłą” mocą ustaw, bez liczenia się z opinią zainteresowanych, jest rozwiązaniem najgorszym z możliwych. O wyborze sposobu zarządzania zasobami spółdzielni muszą zdecydować właściciele, czyli jej członkowie. Wynuszoną „prywatyzacją” spółdzielni może skończyć się podobnie jak beznysna prywatyzacja cabych gałęzi gospodarki: przemysł socjalistowy, rybołówstwo, kolej, PGR czy przemysł lekki, na zgłiszczach którego powstają galerie i centra handlowe”.

Jan Sulowski – prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie – cyt. z wystąpienia skierowanego do prowadzących konferencję: „Koniec XIX wieku to początek powstania ruchu spółdzielczego, jako odpowiedź na coraz bardziej wszechobecny i drapieżny kapitalizm, narzucający nieczym nie skrupowane „wilcze” reguły gry wolnego rynku. Powstanie ruchu spółdzielczego to ruch obronny, którego gwałtownym przesłaniem było: działalność bez zysku, wspólnymi siłami zaspościć najważniejsze potrzeby ludzi średnio usytuowanych. To była ochrona członków spółdzielni przed wyzyskiem, przy jednoczesnym założeniu, że razem można więcej, efektywniej i szybciej. Co mamy teraz? W wyniku „humanitarnej” akcji posłanki z miasta O. w ramach „odzyskiwania

Relacja z Konferencji jaka odbyła się w Łodzi 10 grudnia 2012 r.

spółdzielni dla spółdzielców” i „zwiększenia oraz wyrównania wszystkich praw dla członków spółdzielni mieszkaniowych” mamy obowiązującą ustawę z 15 grudnia 2000 roku, co do której, w sprawie martyroczności i zgodności z zapisami ustawy zasadniczej tj. Konstytucji, na przesłaniu 11 lat jej funkcjonowania już 12 razy wyroki wydawał Trybunał Konstytucyjny, kwestionując w kolejnych wyrokach w sumie kilkadziesiąt prawnych tam przepisów. Dla jej poprawienia w ciągu 11 lat wydano 22 akty zmieniające przepisy kwestionowane przez TK – bądź co bądź najważniejszy sąd w RP, wyroki którego są niepodważalne i obowiązują bezwzględnie wszystkich. Mamy tam ustawowy, a więc obligatoryjny podział nieruchomości na jednostki jednobudynkowe, co do celowo ma stanowić jedyną służącą bazę dla powstania jedynie słusznych wspólnot mieszkaniowych. Nie mówiąc już o braku jakichkolwiek racjonalnych czy ekonomicznych przesłanek do takiego szywnego podziału nieruchomości, wskazać trzeba, że ten bezsensowny przepis wprowadza dla zarządców, a w dalszej kolej-



tryzობowa delegacja spółdzielców w osobach p. Jana Machały z Aleksandrowa Łódzkiego (objął na zdjęciu przed kancelarią Sejmu) i p. Jana Krawczyka z Łodzi złożyła w Kancelarii Sejmu oraz na ręce Marszałka Senatu, z którym nasi przedstawiciele spotkali się w jego gabinecie na krótkiej rozmowie. Czy nasze protesty i działania zostaną dostreżone przez ustawodawców i przyniosą tak oczekiwane przez nas zmniejszenie proponowanych zmian już wkrótce się dowiemy. Pierwsze czytanie projektu zaplanowano na 3 stycznia 2013 r.

Czytając to wydanie gazety widzicie już będziemy w jakim kierunku zmierza nasz parlament.

Nikt nie wspomina, że spółdzielczość jest najbardziej efektywną formą zarządzania nieruchomościami. Niko go nie interesuje, że pełnimo bardzo pożyteczną rolę, nie tylko administrując budynkami, ale i prowadząc działalność kulturalno-oświatową-wychowawczą i budżet państwa oraz samorządy nie muszą do nas dopłacać. Przedstawia się nas zawsze w jak najgorszym świetle.



ności mieszkaniów, określone negatywne konsekwencje, skutkujące m.in.: zatomizowaniem systemu finansowego spółdzielni mieszkaniowych, prowadzącym w konsekwencji do zróźnicowania, najczęściej jedynak wzrostu, opłat eksploatacyjnych w poszczególńnych nieruchomościach, czyli budynkach, wzrostu z tego samego tytułu opłat na fundusz remontowy nieruchomości; celowym zrywaniem więzi ekonomicznych i społecznych funkcjonujących w ramach sprawzonego przez pokolenia solidaryzmu spółdzielczego.

To tylko niektóre z wystąpień przedstawicieli i gości Konferencji zorganizowanej w obronie spółdzielczości mieszkaniowej i mającej na celu przedstawienie opinii środowiska na temat projektów nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Konferencja trwała przeszło trzy godziny. Wszyscy byli zgodni, że projekt ustawy zawarty w druku sejmowym nr 819 jest dalece niekorzystny dla spółdzielców i wręcz nie do przyjęcia. Konkluze odbyłej konferencji stanowią Apel, który drukujemy na stronie pierwszej niniejszej gazety. Apel wraz z załączonymi czterdziestoma kartkami zawierającymi łącznie 718 podpisów spółdzielców w dniu 19 grudnia

Stanowni Państwo,

zagrożenie, że już w tym roku spółdzielnie mieszkaniowe przestaną zarządzać Waszymi mieszkaniem i staniecie się Państwo członkami wspólnot mieszkaniowych jest wielce prawdopodobne. Forum Zarządców Nieruchomości Spółdzielczych upubliczniło tę kwestię we wszelki możliwy sposób. Poza przekazaniem apelu do marszałków Sejmu i Senatu Forum wystąpiło do przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych. Teraz wszystko zależy od Państwa! Jeżeli nie zgodzicie się z koncepcją zmiany formy zarządzania waszym majątkiem i uzyczenia bez Waszej zgody z zamieszkałych przez Was nieruchomości, wspólnot mieszkaniowych, musicie Państwo pisać w tej sprawie do pana premiera Donalda Tuska, bo chyba tylko On może wpłynąć na postawę rządzącego ugrupowania i zahanowac te niekorzystne działania dla społeczności spółdzielczej i wszystkich mieszkanców budynków spółdzielczych. Podajemy więc adres:

Sz.P. Donald Tusk Prezes Rady Ministrów, 00-583 Warszawa, Al. Ujazdowskie 1/3, ewentualnie na adres e-mail: sprm@kprm.gov.pl.